

Zmierzyć się z rzeczywistością

W Europie obserwujemy w wielu krajach powrót do retoryki suwerenności i wiele społeczeństw, rozczarowanych integracją europejską oraz ideologią liberalizmu, zaczyna się odwracać w stronę własnych państw i rządów. Powrót do suwerenności może więc mieć wiele historycznych i aktualnych uzasadnień – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Od pojęcia suwerenności wolę zdecydowanie podmiotowość. Nie jest ona tak mocno obciążona historycznymi kontekstami. Kieruje również uwagę na to, co istotne: na zdolność państwa do efektywnego podejmowania decyzji i działania w różnych warunkach. W tej zdolności zawiera się bardzo wiele, bo chodzi nie tylko o wypracowanie instrumentów działania i o dostęp do własnych zasobów, ale także o głębię własnej kultury, o społeczeństwo, o edukację, o tworzenie własnych, kompetentnych elit.

*W polskiej kulturze
politycznej istnieje długa
tradycja rozumienia Polski
bardziej jako idei niż
konkretnej rzeczywistości*

To jednak słowo „suwerenność” najbardziej zajmuje ostatnio naszą wyobraźnię. Być może obecna polityka w Polsce skupiona jest na

nadrabianiu dawnych pojęć i procesów, od których historycznie Polacy byli przez długi czas odłączeni, np. pojęcia własnego państwa. A jednak wydaje mi się, że mamy dzisiaj w Polsce bardzo niezrównoważony stosunek do naszej suwerenności. Oczywiście każdy, kto zna polską historię XVIII wieku, rozumie, dlaczego rząd i politycy tak emocjonalnie reagują na próby ingerowania w wewnętrzne sprawy przez ambasadora innego państwa, zwłaszcza jeśli jest ono mocarstwem. Prawdą jest również, że w Europie obserwujemy w wielu krajach powrót do retoryki suwerenności i wiele społeczeństw, rozczarowanych integracją europejską oraz ideologią liberalizmu, zaczyna się odwracać w stronę własnych państw i rządów. Powrót do suwerenności może więc mieć wiele historycznych i aktualnych uzasadnień.

Nasz stosunek do suwerenności jest jednak niezrównoważony, ponieważ bardziej wynika z retoryki i wyobrażeń niż z politycznej praktyki, z realnego zmierzenia się z rzeczywistością. W polskiej kulturze politycznej istnieje długa tradycja rozumienia Polski bardziej jako idei niż konkretnej rzeczywistości. Dlatego lepiej wychodzi nam snucie planów, nawet najbardziej fantastycznych, niż ich konsekwentna realizacja. Warto więc wyciągnąć stąd lekcję i zamiast opowiadać o suwerenności, budować prawdziwą własną podmiotowość. Będzie się ona rozwijać bezpiecznie tylko w ramach szerszego systemu rządzenia oraz wzajemnych gwarancji, które są dla Polski absolutnie niezbędne. Takimi systemami rządzenia są UE i sojusz atlantycki. Nie zbudujemy bowiem efektywnej suwerenności w strategicznej samotności.

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”